



GŁOS PARAFIALNY

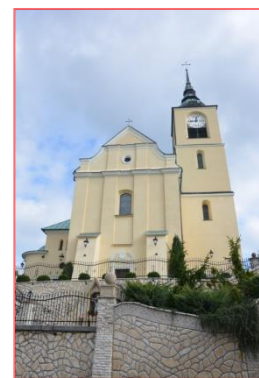
Parafia Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu
nr 2 (310) – 23 styczeń 2022

43-600 Jaworzno, ul. Zwycięstwa 33

konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137

<http://www.parafiajelen.pl>

email: kancelaria@parafiajelen.pl



Kancelaria Parafialna czynna:	wtorek, czwartek:	15 ³⁰ – 16 ³⁰	sobota:	8 ³⁰ – 10 ⁰⁰
Biblioteka Parafialna czynna:	w każdą środę:	15 ³⁰ – 17 ⁰⁰		

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abys się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. W owym czasie: Powrócił Jezus mocą Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana». Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Począł więc mówić do nich: «Dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście». (Łk 1, 1-4; 4, 14-21)

Słowa, które Łukasz kieruje do Teofila, będę czytał jak list pisany do mnie osobiście. Słowa Ewangelii mają moc Ducha. Powiniennem czerpać z niej często, aby przekonywać się o całkowitej pewności mojej wiary. Będę kontemplował Jezusa, który w mocy Ducha wraca do rodzinnego miasta Nazaret. Wraca po czterdziestu dniach modlitwy i postu na pustyni. Życie w mocy Ducha jest owocem modlitwy i postu. Ich brak osłabia nasze życie duchowe. Czy znajduję na co dzień „przestrzeń pustyni” na modlitwę? Czy proszę z wiarą o Ducha mocy? Czy stać mnie na dobrowolnie podejmowany post? Będę się wpatrywał w Jezusa nauczającego w synagodze i słuchał wypowiedzianych przez Niego z mocą słów. Jezus nie boi się głosić niewygodnej dla słuchaczy prawdy, ponieważ żyje z głębokim wewnętrznym przekonaniem, że „Duch Pański spoczywa na Nim”. Jest pewny, że dobrze spełnia swoją misję. Czy mogę powiedzieć, że moja wiara i pełnione powołanie dają mi wewnętrzną pewność, iż należę do Boga i że to mi naprawdę wystarcza? Czy na co dzień nie opanowują mnie lęk i niepewność? Czego się lękam? Jaka jest moja największa niemoc? Powiem o tym Jezusowi. Poproszę Go z wiarą o Ducha mocy, by przeniknął mnie całego, uwolnił od lęków i niemocy: „Duchu Święty, zabierz moje lęki i udziel Twojej mocy”. (Krzysztof Wons SDS/Salwator)

Jesteśmy Jego świątynią!

Święto Ofiarowania Pańskiego 02.02.2022 r.

Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa.
Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie,
któreś przygotował wobec wszystkich narodów:
światło na oświecenie pogan
i chwałę ludu Twego, Izraela (Łk 2,29–32).

Wydarzenie, które dzisiaj wspominamy, ma wielkie znaczenie symboliczne. Jest prorocstwem, jednocześnie będąc wypełnieniem prorocत्व Starego Testamentu. Pierwsze czytanie z Proroka Malachiasza zapowiada przyjscie Pana do swojej świątyni: "Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów. Ale kto przetrwa dzień Jego nadejścia i kto się ostoi, gdy się ukaże?" (Ml 3,1n). Zauważmy, że zupełnie inaczej brzmi ta zapowiedź, a inaczej wygląda jej wypełnienie! Malachiasz zapowiada ostateczne ukazanie się Pana i stąd klimat sądu i wprowadzenia

ostatecznego ładu królestwa Bożego. Ofiarowanie, a właściwie, jak pisze św. Łukasz: przedstawienie Jezusa w świątyni, już jest proroczą zapowiedzią, ale w bardzo skromnym wyrazie przez znikomość samej sceny. Nie towarzyszą jej jakieś wielkie zewnętrzne znaki. W świątyni spotykamy dwie postacie: starca Symeona, który głosi prorocze słowa, i prorokinię Annę. Ale grono ludzi, którzy słyszą ich głos, jest niewielkie i zapewne nawet ich słowa nie trafiają do uszu kapłanów świątyni. Zatem wydarzenie w wymiarze ludzkim nie ma wielkiego znaczenia. Tym bardziej dziwi swoista dysproporcja pomiędzy tym niewielkim w ludzkim rozumieniu wydarzeniem a wielkością słów Symeona. Oto ogłasza, że ujrzał: „zbawienie, które Bóg przygotował wobec wszystkich narodów”. Zbawienie to ma charakter uniwersalny, obejmuje wszystkie narody, czyli cały świat. Zawsze zdumiewa to spojrzenie Symeona. Jakie trzeba mieć oczy, by w tym małym dziecku zobaczyć „zbawienie świata”? Ewangelista mówi, że powiedział to pod natchnieniem Ducha Świętego. Tak, ale aby odczytać to natchnienie, aby je przyjąć i wypowiedzieć, trzeba było mieć duże doświadczenie w przyjmowaniu światła Ducha w swoim życiu. Pamiętamy z Kazania na Górze błogosławieństwo, które wypowiada Pan Jezus: Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą (Mt 5,8). Symeon był człowiekiem czystego serca. Ewangelista mówi co nieco o tym, jak się do tego dochodzi, opowiadając o prorokini Annie: **"Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą."** (Łk 2,36n). Może nas przerażają te słowa. Czy trzeba stale pościć i modlić się, by po wielu latach uzyskać ową czystość serca? To jest możliwe jedynie dla zakonnic i zakonników! Tak myślano przez wiele wieków. Ale słowa Ewangelisty nie znaczą, że Anna nieustannie przebywała w świątyni. Musiała przecież z czegoś żyć. Nikt jej nie dawał za darmo jedzenia i miejsca na spoczynek. Nie chodzi o stałe przebywanie w świątyni, ale o nastawienie serca, o to, co w tym sercu jest najważniejsze. Czy troski tego świata nas przygniatają i Pan Bóg istnieje dla nas jedynie na marginesie zwykłego życia, czy rzeczywiście jest on w centrum i ku Niemu jest wszystko skierowane? Dla Żydów fundamentem ich wiary była żywa więź z Bogiem. Codziennie pobożny Izraelita odmawia modlitwę: **"Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będiesz miłował Pana, Boga twój, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił"** (Pwt 6,4). Pamiętamy, że Pan Jezus przypomniał nam tę zasadę w tak zwanym podwójnym przykazaniu miłości Boga i bliźniego. Najczęściej myślimy przy tym o moralnym zobowiązaniu, jakie z tej zasady wynika. Ale przecież najważniejszy jest w niej sam duch, dynamizm życia. Prawda wewnętrzna, że Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym i dalej, że mamy Go miłować z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. I ten dynamizm prowadzi nas zarówno ku wypełnianiu przykazania miłości, jak i, co jest ważniejsze (!), do wejścia z Nim w całkowitą zażyłość, która pozwala rozpoznawać Jego obecność nawet w tak małym dziecku, w tak znikomym wydarzeniu pozbawionym zewnętrznego splendoru. Wtedy otrzymujemy inne oczy do patrzenia i uszy do słuchania, aby umieć widzieć prawdziwą rzeczywistość.

W tym czasie, kiedy przyniesiono Dzieciątko Jezus do świątyni, aby wypełnić przepisy Prawa, na świecie działy się wielkie sprawy związane z cesarzami, królami, polityką, wojnami... Jednak z tamtych wydarzeń niewiele zostało do dzisiaj. Co o nich dzisiaj wiemy, jakie mają one dla nas znaczenie? Jakie znaczenie mają ci „wielcy” ludzie? Po wiekach stali się jedynie tłem tego jednego wydarzenia, jakim było przyjście na świat Syna Bożego i Jego dzieło zbawienia. I musimy pamiętać, że to samo odnosi się do naszych czasów. Co pozostanie po latach z wielkiej polityki, potężnych postaci, sławnych ludzi? Chyba notatki w podręcznikach historii. A co naprawdę dla nas zostanie? Spotkanie z Bogiem. I tylko to naprawdę się liczy. Przykazanie miłości Boga z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił jest największą mądrością, prawdziwym realizmem życia. Cóż ważniejszego dla nas?!

Niepozorność sytuacji z dzisiejszej Ewangelii daje nam jednak więcej, niż gdyby był to jakiś wielki, tryumfalny wjazd Władcy do świątyni. Wskazuje, że Pan Jezus nie przyszedł, aby podbić świat siłą, ale przyszedł do każdego, kto prawdziwie chce Go przyjąć. Zbawienie nie dokonuje się przez zewnętrzne wydarzenia, wielkie dokonania w wymiarze społecznym, politycznym... Ono dokonuje się w sercu każdego z nas. Symeon mówi za siebie, mówi o tym, co sam zobaczył i co zaszło w jego sercu. Ale jest to jednocześnie dla nas świadectwo i zachęta, abyśmy doszli do czegoś podobnego. Bóg zawsze wzywa i zachęca: „Jeżeli chcesz, to chodź!”. Ale zawsze: „jeżeli chcesz”. Pan Jezus przychodzi tak blisko! Jego żłobek w stajence jest miejscem, gdzie może przyjść każdy, bez wyjątku. Nie trzeba przechodzić przez zamknięte wrota, kontrole, jedynie za zaproszeniami czy kartami wstępu, o które trzeba walczyć. Wszedł w nasze zwykłe życie, stał się jednym ze zwykłych ludzi. Dopiero po 30 latach się ujawnił. To wszystko po to, byśmy wiedzieli, że jest blisko każdego z nas i byśmy nie bali się przybliżyć do Niego. Podczas Jego publicznej działalności każdy mógł do Niego podejść. Nie robił żadnej selekcji. A zostawiając się nam w

Eucharystii, stał się Chlebem, pokarmem każdego człowieka, który Go pragnie. Oto dzisiaj wspominamy wniesienie Syna Bożego do świątyni, ale jednocześnie przeżywamy Jego przyjście do nas w postaci chleba i wina, abyśmy się stali Jego świątynią. Jesteśmy Jego świątynią! Tym samym możemy nieustannie przebywać w Jego świątyni. On nam daje tę wielką szansę. Od nas zależy, czy ten znak stanie się prawdą w naszym życiu, czy skorzystamy z Jego zaproszenia.

Fragment książki „Rozważania liturgiczne. Tom 1 (Adwent i Boże Narodzenie)” Włodzimierz Zatorski OSB

„On was chrzczyć będzie Duchem” (ks. M. Maliński)

Najpierw byli pasterze. Potem Symeon. Z kolei Anna prorokini - jak ją nazywano. Wreszcie grupa mędrców ze Wschodu. Na koniec Jan Chrzciciel. Wszyscy tak zdecydowanie odrębni, różni od siebie. Pasterze jak pasterze - niewykształceni ludzie. Symeon - mędrzec, znawca Pisma Świętego. Anna, córka Fanuela, która "nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą". Jeszcze mędrcy - poganie, którzy wypatrzyli Gwiazdę na wschodzie. A w końcu Jan Chrzciciel, który wołał do tłumu: „Idźcie za mną mocniejszy ode mnie”.

Trudno nie spróbować podsumować tych ludzi. Znaleźć jakiś klucz. Dlaczego oni zareagowali na osobę Jezusa? Dlaczego właśnie oni zostali dopuszczeni do tajemnicy Wcielonego Słowa? Jaki jest wspólny mianownik?

Jest nim oczekiwanie. Na swój sposób oczekiwali Jezusa pasterze, którzy otrzymali zapewnienie od anioła, że narodzenie przyniesie pokój „ludziom dobrej woli”. Na swój sposób Symeon, który „wyczekiwał pociechy Izraela”. Na swój sposób Anna prorokini, która „oczekiwała wyzwolenia Jerozolimy”. Na swój sposób mędrcy ze Wschodu, którzy „zobaczyli Jego Gwiazdę”. Na swój sposób Jan Chrzciciel, który zapowiadał: „On was będzie chrzczył Duchem Świętym”.

Ale wszyscy tęsknili, czekali na Tego, który przyniesie ratunek. Zbawienie. Pokój. Nie tylko dla narodu izraelskiego, ale dla wszystkich ludzi na całym świecie.

* * *

Choć byli inni ludzie, którzy dowiedzieli się o narodzeniu Jezusa. Dowiedział się o tym właściciel gospody.

Dowiedział się o tym król Herod Wielki. Dowiedzieli się kapłani, którzy zostali przywołani przez niego.

Dowiedziała się cała Jerozolima, która przeżyła wstrząs, a nawet „zatrwożyła się tą wiadomością”.

Dowiedział się również Antypas, następca Heroda Wielkiego, który kazał zabić Jana Chrzciciela.

Czy nie czekali? Jakoś nie czekali. Na pewno nie czekali na takiego Mesjasza. Tym bardziej - urodzonego w stajni. Dla nich to była tylko wiadomość o tym, że się narodził Jezus, a nie spełnienie ich oczekiwań. To była tylko informacja, a nie dopuszczenie do tajemnicy.

Chociaż mieli szansę. Mieli propozycję. Ale nie wykorzystali jej.

* * *

Ale to nie było tak tylko wtedy, że jedni dowiedzieli się, a drudzy uwierzyli. To funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

Reguła obowiązuje - są tacy, którzy się dowiadują i pozostają obojętni albo nawet nienawidzący, i są tacy, którzy dowiadują się, biegną z radością i oddają Jezusowi hołd. Jako Temu, który jest w stanie rozwiązać wszystkie problemy, z jakimi nie umie sobie poradzić cała ludzkość, każdy naród i każdy człowiek.

Sprzątanie kościoła:

29 stycznia : ul. Słonimskiego

5 lutego : ul. Omturowców

INTENCJE MSZALNE 24.01.-30.01.2022R.

Poniedziałek 24.01

7.00 1)+ Mieczysław Żurawik - od rodziny Żurawików 2)+ Jerzy Mazur - od Leokadii i Eugeniusza Stanek

17.00 + Janusz Czak - od rodziny Moskałów

Wtorek 25.01

7.00 1) + Mieczysława Banasik - od Grzegorza Bigaj z rodziną 2) + Janina Dzierwa - od córki i wnuka

17.00 + Dariusz Lipka - od Henryka i Agaty z dziećmi

Środa 26.01

7.00 1) +Jan Juźkiewicz - od wnuka Błażeja i Wiktorii

2) + Bronisława Szczurek - od sąsiadów z ul. Na Błoniach

17.00 + Stanisława Gniłka - od Dyrekcji i Pracowników Przedszkola nr 19 w Jeleniu

Czwartek 27.01

7.00 1) + Henryka Żurawik - od kuzyna Franciszka Knapika z rodziną
2) + Artur Wilkosz - od Agaty z rodziną

17.00 + Jan Proksa - od rodziny Żurawik, Larysz, Dytko

Piątek 28.01

7.00 1) + Dominik Miechowicz - od Marii i Józefa Helbin

2) + Jerzy Mazur - od Angeliki Jochemczyk i Kasi Wartała z rodziną

17.00 + Kazimierz Banasik - od rodziny Matogów

Sobota 29.01

7.00 1) + Dariusz Lipka - od Mirosława i Justyny z dziećmi

2) + Krystyna Lipka - od wnuka Henryka i Agaty z prawnukiem i prawnuczką

17.00 + Zbigniew Adamek - od koleżanek i kolegów z klasy ze Szkoły Podstawowej

NIEDZIELA 30.01

7.00 1) + Janusz Czak - od żony 2) + za dusze w czyścicu cierpiące

9.00 1) + Stanisława Gniłka - od wnuczki Marty z mężem 2) + Aniela Banasik - od rodziny Siostrzonków

11.00 1) + Stanisław Osuchowicz w 5 rocznicę śmierci

2) W 5 rocznicę ślubu Alicji i Mateusza o Boże błogosławieństwo potrzebne łaski opiekę Matki Bożej i za + Andrzeja - w rocznicę jego urodzin

15.00 + Bogdan Chowaniec w 2 rocznicę śmierci - od żony i dzieci

18.00 + Dominik Miechowicz - od sąsiadów z ul. Na Błoniach

INTENCJE MSZALNE 31.01. - 06.02.2022R.

Poniedziałek 31.01

7.00 1+ Mieczysława Banasik - od rodziny Kowaczów 2+ Marianna Stach - od córki Sabiny z mężem

17.00 + Dominik Miechowicz - od Wiktorii Ostrowskiej z rodzicami

Wtorek 01.02

7.00 1)+ Jan Juźkiewicz -od Wandy i Józefa Zuber 2)+ Mieczysław Żurawik - od kuzyna Staszka z żoną

17.00 + Kazimierz Banasik - od rodziny Malec

Środa 02.02 Święto Ofiarowania Pańskiego

7.00 1) + Władysława Boba - od sąsiadów z ul. Galla Anonima 2) + Mateusz Jedlikowski

9.00 + Maria Roman Pieron - od rodziny Kucharczyk

16.00 *Msza św. zbiorowa:*

1) + Jan Anna Knapik 2) + Grzegorz Żurawik 3) + dusze w czyścicu cierpiące

4) + Kazimierz Maria Gołas -od córki z wnukami

5)+ Maria Karweta i mąż Jan - od wnuka Kazimierza 6)+ Maria Jarzynka - od męża Lucjana z synami

7) + Urszula Głogowska w 30 dzień po śmierci - od córki i syna z rodzinami

18.00 1) + Józefa Fryderyk Migacz 2. + Irena Fryderyk Baran - od syna Adama z rodziną

Czwartek 03.02

7.00 1) + Dariusz Lipka - od Andrzeja i Magdaleny z dziećmi

2) + Krystyna Lipka - od wnuka Mirka i Justyny z prawnukami

17.00 + Stanisława Gniłka - od Zbigniewa Budaka

Piątek 04.02

7.00 1) + Henryka Żurawik - od Róży MB Królowej Polski 2) + Jerzy Mazur - od Barbary Bożek z rodziną

17.00 za zmarłych w styczniu:

+ Urszula Głogowska + Wanda Smalcerz + Henryk Smalcerz + Bronisław Baran

Sobota 05.02

7.00 Z Róży MBN Pomocy o Boże błogosławieństwo potrzebne łaski opiekę M. Bożej

17.00 1)+ Mieczysława Banasik - od Zofii Pluta z rodziną 2) + Sebastian Brożek - z ul. Lipinka i Koniówki

NIEDZIELA 06.02

7.00 1) + Jan Juźkiewicz - od Katarzyny Ryba z rodziną 2) + Stanisława Halina Antoni Banasik

9.00 1) + Jan Proksa - od chrześnicy i rodziny Nawalaniec

2) + Eugeniusz Sikora w 11 rocznicę śmierci i rodzice z obu stron

11.00 1) + Henryka Żurawik - od swatowej Józefy Żurawik

2) + Leokadia Stanisław Grabowscy - od córki Teresy z rodziną

15.00 + Aniela Antoni Suscy

18.00 + Dariusz Lipka - od brata Jerzego z rodziną